

Gospodarczy nadchodzi

Armagedon

30 kwietnia 2013

Sam naczelny światowy spekulant, George Soros twierdzi, że zbliża się coś strasznego. To samo twierdzą Rockefellerowie. Tym czymś złym ma być nieuchronne załamanie wszystkich pustych walut na całym świecie. Ustalenie, kiedy do tego dojdzie ma nastąpić podczas następnego spotkania Klubu Bilderberg.

Tajne spotkanie globalistów odbędzie się tym razem w okolicy Londynu i zapewne do jego czasu wydarzenia raczej nie przyspieszą. Pierwsze symptomy tego, co nas czeka widzieliśmy w przypadku Cypru. Plan jest taki, aby uśpić czujność ludzi a potem skonfiskować większą część oszczędności należących do mieszkańców danego kraju. Banki są już w rękach kilku międzynarodowych korporacji i nawet, gdy nazywają się po polsku stoi za nimi kapitał zagraniczny. Zwłaszcza w naszym kraju pracowano nad tym bardzo mocno. Efekt jest taki, że gdy pójdą rozkazy z centrali nic już nie uratuje naszych pieniędzy.

Waluty są konsekwentnie psute poprzez druk pustego pieniądza. Właściwie nie druk, ale dodawanie zer na kontach o prawej stronie przez przecinkiem. FED „drukuję” w ten sposób 3 miliardy dolarów dziennie. Mądrzy ludzie już dawno zauważyli, że banki są częścią niewolniczego układu, który wziął w kleszcze obywateli. To właśnie banki są nowożytnymi władcami feudalnymi a my wszyscy jesteśmy chłopami pańszczyźnianymi. Warto się zainteresować jak działała pańszczyzna, bo teraz również tak zwani „kredyciarze” robią dokładnie to samo, tylko nie na polu a na innym rodzaju urobku. Gdy do tego doliczy się jeszcze drugiego władcę feudalnego, czyli urzędników i władze no to dodajmy jeszcze duchowieństwo zawsze wpływające na wierzch i mamy pełen obraz pozycji, w jakiej znajduje się zdecydowana większość ludzi na Ziemi. To, że większość jest tak biednych, że nic nie ma nie jest pocieszające, bo wtedy

najwyżej mogą stracić życie, gdy staną się zbędni dla systemu.

Najlepszą prognozą nadchodzącej katastrofy finansowej jest to, co zobaczyliśmy ostatnio na rynku metali szlachetnych. Po wzmocnieniu kontroli nad złotem będziemy świadkami odliczania do gospodarczego Armagedonu, w którym wszystkie waluty będą musiały ulec hiperinflacji prowadzącej do ich upadku. Czy ktoś jeszcze pamięta PRL-owską złotówkę? Najpierw ludzie zarabiali po kilka tysięcy złotych, potem kilkadziesiąt tysięcy a potem miliony, ale co z tego, skoro były to nic nie warte papierki. Inflacja to najprostszy sposób na okradzenie ludzi. Niektórzy nazywają to zjawisko podatkiem inflacyjnym.

W ostatnich tygodniach rynki finansowe są świadkami ogromnych zmian cen złota i srebra, byliśmy świadkami największego spadku cen złota w ciągu 30 lat. Doszło do tego w 48 godzin. Do podobnych fluktuacji cenowych doszło na srebrze. Okazuje się, że Goldman Sachs rekomendował swoim klientom zamykanie pozycji w złocie. Co ciekawe ten sam Goldman Sachs rekomendował sprzedawanie akcji na moment przed 11 września 2001. Niektóre analizy wskazują, że w aktualną obniżkę złota również jest odpowiedzialny Goldman Sachs. Na pierwszy rzut oka trudno jednak znaleźć motywy takich działań poza oczywistymi, czyli chęcią zarobku.

Gdy się jednak zastanowi dłużej to dociera do nas, że skoro bankierzy obawiają się tak zwanych „biegów na banki”, które raczej na pewno skończą się tak jak na Cyprze, czyli blokadą bankomatów, to chcieliby zniechęcić ludzi do inwestowania w złoto. Należy pamiętać, że realne złoto to coś innego niż opcja na złoto. Teraz na dodatek zaatakowano srebro. Wszystko to ma na celu spłoszenie „leszczy”, którzy jak wielu cwanych gapów w Polsce dali się oszukać przez Amber Gold. Ci ludzie dobrze kombinowali próbując inwestować w złoto, ale po prostu zainwestowali w promesę posiadania złota, która nie była nic warta.

Prędzej czy później nadejdzie taki dzień, że będzie już za

późno na reakcje i wszyscy obudzimy się w rzeczywistości dużo gorszej niż tak demonizowany PRL. Idziemy tą drogą konsekwentnie i dotrzemy tam bankrutując dokładnie tak samo jak pod koniec lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Sytuacja w Europie jest dużo prostsza dla władzy, bo jesteśmy rozbrojeni. Nie wolno posiadać broni, więc można nas łatwo spacyfikować jak więźniów, nawet jeśli zaczną się protesty.

W USA to nie jest takie proste, dlatego dąży się tam do rozbrojenia obywateli nawet, jeśli statystyki wskazują, że posiadanie broni wiąże się z mniejszą przestępczością (warto zobaczyć statystyki z Chicago gdzie jest zakaz posiadania broni i Houston gdzie jest ona dozwolona a przestępczość znacznie mniejsza). Operacja okradzenia Amerykanów skończyłaby się obecnie krwawą wojną domową, dlatego Obama za cel tej prezydentury postawił sobie przeforsowanie prawa zabraniającego posiadania broni przez obywateli. Gdy to się uda nic już nie uchroni ich oraz nas przed ekonomicznym upadkiem dolara i innych walut z nim połączonych w tym polskiej.

Na podstawie: washingtonsblog.co, ftalphaville.ft.com, pl.wikipedia.org, activistpost.com

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)